

159 A50
Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 8.XI.1947r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie p.o. Sędzia Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI 1945r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce /Dz.U.R.P. nr.51 poz. 293/, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 i 111 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Stefan - Ryszard Czugański pseudonim "Orzeł"
Imiona rodziców	Jan i Katarzyna z d. Kowalczyk
Data urodzenia	6.I. 1928 r. w Warszawie
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul. Czerniakowska nr. 176 m 9.
Narodowość przynależ. pań.	polska
Wykształcenie	student II kursu Politechniki Warszawskiej
Zawód	student.

W czasie powstania Warszawskiego 1944r. brałem udział w akcji w zgrupowaniu kpt. "Kryski" w stopniu kaprała podchorążego, na Powiślu. Na dzień przed likwidacją powstania na Powiślu w dniu 24 -X. 1944r., razem z kolegami, moim bratem Stefanem Czugańskim zamieszkałym obecnie w Warszawie, Józefem Makowskim i jego bratem Tadeuszem Makowskim zamieszkałym obecnie w Gdańsku "Antonem" i Leszkiem" których nazwisk nie znam, przedostałem się na tyły wojsk niemieckich bliżej Wisły. Wyszliśmy z domu przy ulicy Idzikowskiego nr.4 do kanału na rogu ulicy Solec i Zagórnej chcąc kanałem idącym do Burzowca przejść na Mokotów. Jednakże pomyliliśmy kanały, doszliśmy po dwóch dniach do ulicy Mącznej. Po 2-3 dniach ukrywania się w różnych piwnicach znaleźliśmy się w piwnicy domu przy ulicy Czerniakowskiej nr. 164 / róg Mącznej / Daty dokładnie nie pamiętam / rano zajęłem punkt obserwacyjny przy okienku piwnicy wychodzące na ulicę Czerniakowską. Na rogu ulicy Czerniakowskiej i Fabrycznej zobaczyłem stojącego gestapowca / z trupią główką na czapce / z psen. Po chwili rozsypani w tyralierkę SS-mani zaczęli rzucać granaty do piwnic przy ulicy Czerniakowskiej. Jeden z granatów wpadł do piwnicy, gdzie przebywaliśmy szczęśliwie nie powodując strat w naszym gronie. W tym czasie w piwnicach na tym odcinku mogli przebywać tylko ukrywający się, ludność została wysiedlona w dniu 16 lub 18. IX. 1944r. Około 20 minut po rzuceniu granatu przez wyżej wymienionych, przez okienko zobaczyłem wychodzącą z ulicy Zagórnej grupę około 100 mężczyzn pod eskortą SS-manów pod bronią, grupa minęła okienko w odległości około 30 mt. Zobaczyłem w grupie 10 czy 12 żołnierzy z armii Berlinga, kilkunastu żołnierzy z oznaką A.L. i nieco mniejszą grupę z oznakami A.K., resztę stanowili mężczyźni ubrani po cywilnemu bez tiomoczków. Naogół byli to ludzie młodzi lub w średnim wieku, jeden z nich był siwy lat około 60. Przy placu położonym po stronie numerów parzystych, naprzeciwko nr. 185 przy ulicy Czerniakowskiej / 2-ga brama od ulicy Przemysławskiej /, grupę zatrzymano, poczem usłyszałem salwy i zobaczyłem iż mężczyźni padają. Strzały padały od strony placu sądząc z kierunku upadku rostrzelanych. Strzelających sam nie widziałem. Słuchając odniosłem wrażenie iż strzały pochodziły z karabinów ręcznych. Rostrzeliwano małymi grupami doprowadzonymi bliżej placu

S. Czugański

Obserwowałem egzekucję około 1/2 godziny potem odszedłem od okienka, strzały słyszałem w ciągu godziny. Koledze przebywający ze mną w piwnicy nie widzieli egzekucji, chcąc uniknąć załamania psychicznego, nie im o egzekucji nie mówiłem. Później widzieliśmy zwłoki rostrzelanych w tej egzekucji. Po upływie 1 1/2 godziny podszedłem ponownie do okienka i zobaczyłem, iż grupa mężczyzn, którą Niemcy przywieźli z Alei Szucha do roboty na Powiśle / znałem tę grupę z widzenia /, przenesz^ł zwłoki do bramy domu nr. 185 przy ulicy Czełmowskijskiej. Po kilku dniach Niemcy wykryli naszą kryjówkę, nastąpiła wymiana strażaków, poczem uciekliśmy w inne miejsce.

W toku ucieczki kilka razy mijaliśmy zwłoki złożone w bramie domu nr. 185, rozpoznałem wtedy po mundurach prowadzonych na egzekucję żołnierzy z armii Berlinga i z opaskami A.K. i A.L. Zwłoki zaczęły się już rozkładać, co się później stało ze zwłokami nie wiem. Ofiar było około sto osób. Nazwisk rostrzelanych nie znam. Skąd przyprowadzoną grupę na rostrzelanie - nie wiem. Z jakiego oddziału SS-mani wykonali egzekucję - nie wiem. W dniu 18 czy 19 października 1944r. / daty dokładnie nie pamiętam / Niemcy ujęli naszą grupę. W czasie ucieczki "Leszek" i "Szuha" zostali zastrzeleni. Ja i pozostali koledzy po wielu badaniach w gestapo zdołaliśmy uciec.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

/ Stefan Ryszard Czugański /

Stefan Ryszard Czugański

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia

Halina Werenko

/ Halina Werenko /